

Konwencja o prawach rodziny

Komentarz

David F. Forte

W dniu 7 kwietnia 2011 roku Komitet Ministrów Rady Europy przyjął Konwencję o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, powszechnie znaną jako Konwencja Stambulska. Dokument wszedł w życie z dniem 1 sierpnia 2014 roku. Szczytnym celem Konwencji pozostaje zmniejszanie skali i eliminowanie przemocy wobec kobiet, które często znajdują się w sytuacjach narażających ich na to zjawisko. Konwencja przewiduje, że Państwa Strony przyjmą polityki w zakresie zapobiegania przemocy, ochrony jej ofiar i ścigania jej sprawców. W szczególności jednak Konwencja dąży do wykorzenienia tak tradycyjnych struktur społecznych jak rodzina oraz relacji istniejących pomiędzy mężczyzną i kobietą. Opiera się w tym dążeniu na domniemaniu, że różnice w pełnionych rolach społecznych, hierarchiczność relacji oraz rozwiązania zinstytucjonalizowane takie jak rodzina stanowią jedną z przyczyn powstania kultury wiktymizującej kobiety i czynnik ją utrwalający. Za głęboko niepokojący można uznać fakt, iż leżące u podstaw Konwencji ideologiczne założenia mogą rozmontować najbardziej skuteczne mechanizmy zapobiegania przemocy wobec kobiet i w gruncie rzeczy przynieść więcej złego niż dobrego.

Główne stanowisko ideologiczne, które nie tylko legło u podstaw Konwencji, ale zostało również odzwierciedlone w jej postanowieniach, zakłada, że różnice wynikające z płci i przypisanych im ról prowadzą do hierarchicznej dominacji i przemocy. W ten oto sposób proponowane w Konwencji i służące zapobieganiu przemocy remedium nie zakłada wywołania zmiany w zachowaniu tych, którzy przemocy wobec kobiet się dopuszczają (głównie mężczyzn). Jego celem jest raczej uruchomienie całościowego procesu re-inżynierii społecznej, obejmującej relacje pomiędzy płciami, w tym także samo małżeństwo, z którego przemoc ma wynikać.

Stąd też w preambule Konwencji zadeklarowano, że „realizacja równouprawnienia kobiet i mężczyzn *de jure* i *de facto* stanowi kluczowy element zapobiegania przemocy wobec kobiet” oraz że „przemoc wobec kobiet jest manifestacją nierównego stosunku sił pomiędzy kobietami a mężczyznami na przestrzeni wieków”. W preambule uznaje się również „strukturalny charakter

przemocy wobec kobiet za przemoc ze względu na płeć, oraz fakt, że przemoc wobec kobiet stanowi jeden z podstawowych mechanizmów społecznych, za pomocą którego kobiety są spychane na podległą wobec mężczyzn pozycję”.

Postanowienia art. 6 Konwencji urzeczywistniają te założenia ideologiczne, zobowiązując Państwa Strony do „podjęcia się uwzględnienia perspektywy płci społeczno-kulturowej we wdrażaniu i ocenie wpływu zapisów niniejszej Konwencji oraz do promowania i skutecznego wdrażania polityki równouprawnienia pomiędzy kobietami a mężczyznami oraz wzmocnienia pozycji kobiet”. Choć art. 4 stwierdza, że Konwencja ma być wdrażana bez dyskryminacji i podaje długą listę osób i orientacji, których mogłaby ona dotyczyć, to jednak *dopuszcza* dyskryminację (jak można domniemać wobec mężczyzn) poprzez wprowadzenie „specjalnych środków” chroniących kobiety przed „przemocą ze względu na płeć”. Jak już wskazano, winą za przemoc ze względu na płeć Konwencja obarcza cały szereg różnych mechanizmów społecznych ale nie uznaje przy tym za „dyskryminację” przypadków naruszeń konwencji społecznych o potencjalnie krzywdzących dla mężczyzn (nie wspominając o dzieciach) skutkach.

Nie ulega wątpliwości, że większość zabronionych Konwencją aktów przemocy wobec kobiet wymaga kompleksowej reakcji i że powinny one zostać wyeliminowane. Wśród nich wyliczyć można: wymuszone małżeństwa (art. 32), nękanie (*stalking*) (art. 34), przemoc seksualną, w tym gwałt (art. 36), wymuszone małżeństwa (art. 37), genitalne okaleczenia kobiet (art. 38) i tzw. „zbrodnie honorowe” (art. 42).

Konwencja zabrania również stosowania wymuszonych aborcji i wymuszonych sterylizacji (art. 39), przy czym kluczowym słowem w formułowanym zakazie pozostaje termin „wymuszona”. Ze stojącej za Konwencją ideologii wyraźnie wynika, że „wymuszone” urodzenie dziecka (w wyniku zastosowania całkowitego lub częściowego zakazu aborcji) zostanie uznane, wyjąwszy sprzeciw po stronie niektórych państw oraz kilku istotnych grup w Unii Europejskiej, za akt przemocy wobec kobiet.

Ta ideologia nie działa. Najnowsze dane statystyczne pokazują, że pomimo wdrożenia procesu inżynierii społecznej skala przemocy wobec kobiet się nie zmniejsza. Ponadto, w znacznej liczbie przypadków do przemocy domowej dochodzi pomiędzy partnerami, którzy nie pozostają w związku małżeńskim. W wyniku podważenia stabilności małżeństwa i nadania związkom

zindywidualizowanego i epizodycznego charakteru zwiększa się, i to istotnie, prawdopodobieństwo wystąpienia przemocy domowej. Związki niestałe są zarzewiem przemocy popełnianej przez mężczyzn (Konwencja w sposób wyraźny wskazuje, że przyczyną przemocy jest dominująca pozycja mężczyzn), a dodatkowo nie sprzyjają obniżeniu liczby tych przypadków, w których inicjatorką przemocy jest kobieta. Dane statystyczne pokazują, że ponad 70% epizodów przemocy domowej jest inicjowane przez kobiety. Należy jednak odnotować, że ze względu na różnice fizjologiczne przemoc inicjowana przez mężczyzn jest zdecydowanie bardziej destrukcyjna, zarówno fizycznie jak i psychologicznie.

Dodatkowo, próby zatarcia różnic pomiędzy płciami, a także odstąpienia od określenia kto może pełnoprawnie wejść w związek małżeński, narusza normy regulujące związki i oczekiwane zachowania. Ci, którzy próbują całkowicie wyplenić pojęcie płci uwarunkowanej biologicznie mogą jedynie pogorszyć sytuację.

Nie należy również zapominać o kulturze przemocy, którą rodzi aborcja. Jeżeli przy użyciu przemocy można się pozbywać najmniejszych spośród istot ludzkich, legitymizowana moralnie przemoc przenika tkankę wszystkich międzyludzkich relacji.

Zastanówmy się, co by się stało, gdyby zamiast opierania się na nieuzasadnionych ideologicznych przesłankach Konwencji Stambulskiej, stworzyć tekst dający największe nadzieje na pozbycie się wszelkich form upodlenia kobiet, które ta Konwencja pragnie eliminować?

Niezaprzeczalne fakty społeczne potwierdzają, że silne rodziny to najlepsze środowisko, dające kobietom bezpieczeństwo, szansę własnego rozwoju oraz możliwość wychowywania, wspólnie z mężem, dzieci, które w ten sposób uczą się szacunku do innych oraz radzenia sobie z trudnościami w kontaktach międzyludzkich. A gdyby taka konwencja mogła zostać oparta na małżeństwie, zasadzającym się na komplementarności płci, na instytucji, która chroni dzieci, zamiast je porzucać i która pozwala na budowanie trwałych relacji służących wzajemnemu wsparciu?

Badania socjologiczne pokazują, że pełna rodzina daje najlepszą ochronę przed całym spektrum patologii społecznych, takich jak przemoc, przestępczość, narkotyki, ubóstwo czy ignorancja. Nie ma instytucji społecznej, która funkcjonowałaby bardziej efektywnie. Nie istnieje żadna inna forma współegzystowania dwojga ludzi, jakkolwiek by ją nazwać, której owocem byłaby w pełni dojrzała

istota ludzka. Taki owoc może wydać wyłącznie rodzina oparta na związku mężczyzny i kobiety, połączonych wzajemnym zobowiązaniem. W rodzinie „siła” mężczyzny jest socjalizowana do ochrony innych. Istnieje większe prawdopodobieństwo, że do takiej socjalizacji nie dochodzi w przypadku par, które mieszkają ze sobą bez ślubu.

Oczywiście to, że jako instytucja społeczna rodzina jest ideałem, nie oznacza, iż życie rodzinne przypomina idyllę. Wiemy, że jest ono trudne. Ale to właśnie w trudności kryje się największe piękno rodziny. Codzienne życie rodziny znaczą napięcia, konflikty i presje. I każdego dnia rodzina umie sobie z tymi napięciami, konfliktami i presjami poradzić. Rodzina to w całym społeczeństwie najważniejszy mechanizm rozwiązywania konfliktów. Fenomenologicznie rzecz biorąc, codzienne życie rodziny polega właśnie na rozwiązywaniu konfliktów. W prawidłowo funkcjonującej rodzinie dziecko uczy się zasad sprawiedliwości, poznaje czym jest autorytet, zaufanie, dowiadyuje tego, co oznacza wzajemne wsparcie; uczy się technik negocjacji, dowiadyuje o ograniczeniach nakładanych na jego seksualność, o mechanizmach dostosowywania własnych pragnień, o tym jak podejmować wybory w sytuacji niedostatku, jakie znaczenie ma poświęcenie i jak uzdrawiającą moc ma przebaczenie. Właśnie takie sukcesy stanowią o radości życia rodzinnego.

Kobieta bądź mężczyzna, którzy jako dziecko dorastali w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, mogą pozostawać częścią społeczeństwa, w którym codzienność jest naznaczona rozwiązywaniem konfliktów. Taki mężczyzna czy taka kobieta rozumie bowiem czym jest działanie i współpraca na rzecz dobra wspólnego. Gwarancją zdrowia wszystkich organizacji obywatelskich - firm, związków zawodowych, instytucji edukacyjnych, stowarzyszeń studenckich, kościołów, organizacji politycznych - pozostaje przejście przez szkołę, jaką daje rodzina.

Obecnie obserwujemy jak w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych słabnie życie rodzinne a organizacje obywatelskie tracą kolejnych członków i przez to tracą zdolność efektywnego regulowania społeczeństwa obywatelskiego. Widzimy również, że tam, gdzie rodzina jest słaba narastają konflikty społeczne i zwiększa się rola państwa w utrzymaniu porządku. W miarę jak jednostki tracą umiejętność współdziałania i wzajemnego zrozumienia w imię dobra wspólnego, ingerencja państwa w sposób nieunikniony się poszerza. Właśnie z tego powodu silne rodziny sprzyjają wolności.

Wiele osób w Stanach Zjednoczonych uznaje rozpad rodziny za zjawisko pozytywne. Twierdzą, że dzięki temu kobiety wyzwala się z ograniczeń, które nakłada na nie małżeństwo. Takie podejście okazuje się być katastrofalne w skutkach tak dla kobiet jak i dla dzieci. Przy marginalizacji mężczyzn w społeczeństwie kobiety pozostają osamotnione, są porzucone, a nie wyzwolone. Wszyscy ci, którzy pragną społeczeństwa bez rodziny doczekają się społeczeństwa nacechowanego dezorganizacją i brakiem wolności. Naród nie może być w pełni samorządny, jeżeli ludzie sami sobą autonomicznie nie zarządzają. A lekcję samorządności odbieramy w rodzinie. Rodzina nie jest wyłącznie domowym kościołem. To szkoła życia społecznego.

Dlatego też proponowana Konwencja o prawach rodziny to niezbędna antypoda dla Konwencji Stambulskiej. Nie ma cywilizowanej osoby, która nie chciałaby takiego społeczeństwa, w którym kobiety są bezpieczne, w którym docenia się ich indywidualny wkład i w którym mogą odnaleźć godność. Aby budowa takiego społeczeństwa zakończyła się pomyślnie trzeba zacząć od poprawnych przesłanek: oprzeć się na rzeczywistości społecznej, której korzenie tkwią w naturze i dzięki której, jak wykazano, społeczeństwo, zarówno mężczyźni jak i kobiety, podążało przez wieki we właściwym kierunku.

David F. Forte jest profesorem prawa na Uniwersytecie Stanowym w Cleveland. Posiada dyplomy Harvard College, Uniwersytetu w Manchesterze (Anglia), Uniwersytetu w Toronto i Uniwersytetu Columbia.

Profesor Forte był pierwszym kierownikiem Katedry im. Charlesa R. Emricka, Jr.- Calfee Haltera & Griswolda w Szkole Prawa Cleveland-Marshall Uniwersytetu Stanowego w Cleveland.

Za prezydentury Ronalda Reagana pełnił funkcję głównego doradcy Delegacji USA przy ONZ oraz zastępcy delegata do Rady Bezpieczeństwa. Jest autorem licznych pism procesowych składanych przed amerykańskim Sądem Najwyższym. Wielokrotnie zeznawał przed amerykańskim Kongresem i był konsultowany przez Departament Stanu w sprawach dotyczących praw człowieka i stosunków międzynarodowych. Doradzał w szczególności w sprawie przyjęcia Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa, w kwestiach ogólnoświatowego zjawiska prześladowań religijnych oraz islamskiego ekstremizmu. Wielokrotnie pojawiał się i wypowiadał w stacjach radiowych i telewizyjnych, zarówno w kraju jak i za granicą. W 2002 roku Departament Stanu objął patronatem cykl jego wykładów w

Ammanie (Jordania). Profesor był również jednym z głównych prelegentów na Mityngu Przyjaźni Narodów w Rimini (Włochy), który gromadzi ponad 500.000 uczestników z całej Europy. Był wzywany do składania zeznań przed parlamentami stanowymi w Ohio, Kansas i Idaho, a także przez Radę Miasta Nowy Jork. Służył wsparciem Zgromadzeniu Stanu Ohio przy redagowaniu licznych aktów prawnych dotyczących aborcji, handlu międzynarodowego i federalizacji. Zasiadał jako p.o. sędziego w sądzie miejskim w Lakewood Ohio i jako przewodniczący Komisji Etyki Zawodowej Rady Adwokackiej Cleveland. Był wielokrotnie nagradzany za swoją służbę publiczną, min Nagrodą Przewodniczącego Rady Adwokackiej Cleveland, Nagrodą za Wybitne Zasługi, przyznaną przez Uniwersytet Stanowy w Cleveland, Nagrodą dla Wybitnego Wykładowcy Uniwersytetu Stanowego w Cleveland oraz Nagrodą Doskonałości Wydziałowej Szkoły Prawa Cleveland-Marshall. Za pontyfikatów papieża Jana Pawła II i papieża Benedykta XVI pełnił funkcję konsultanta Papieskiej Rady na rzecz Rodziny. W 2003 roku, dr Forte przebywał jako stypendysta Fundacji Fulbrighta w kategorii *Distinguished Chair* na Uniwersytecie w Trydencie, gdzie powrócił w 2004 roku jako profesor wizytujący. W roku akademickim 2008-2009, był stypendystą programu dla samodzielnych pracowników naukowych w Ośrodku Badań nad Religią i Konstytucją Instytutu Witherspoon w Princeton (New Jersey). Wystąpił jako gość z około 300 prelekcjami i referatami w ponad 100 ośrodkach akademickich.

Profesor Forte był także stypendystą programu naukowego Bradley Scholarship Fundacji Heritage oraz badaczem wizytującym fundacji Liberty Fund. Pełnił funkcję Prezesa Stowarzyszenia Naukowców Stanu Ohio, zasiadał w Zarządzie Towarzystwa Filadelfijskiego. Posiada stopień adiunkta w Ashbrook Institute. Został powołany przez Komisję Doradczą Stanu Ohio do Federalnej Komisji Praw Obywatelskich. Uczestniczy w rekonstrukcjach wydarzeń z czasów wojny secesyjnej i posiada odznakę Zasłużonego Doradcy [*Merit Badge Counselor*] chłopięcego ruchu skautowego.

W kraju publikuje i wypowiada się na temat takich zagadnień jak prawo konstytucyjne, wolność religijna, prawo islamskie, prawa rodziny i stosunki międzynarodowe. Pełnił funkcję redaktora recenzji książkowych w czasopiśmie *American Journal of Jurisprudence*. Był również redaktorem tomu pt. *Natural Law and Contemporary Public Policy*, wydanego przez oficynę Georgetown University Press. Jego książka *Islamic Law Studies: Classical and Contemporary Applications* ukazała się nakładem wydawnictwa Austin & Winfield. Jest starszym wydawcą publikowanego przez Regnery & Co. *The Heritage Guide to the Constitution* (2006, 2014) - opracowania wnikliwie analizującego poszczególne postanowienia Konstytucji Stanów

Zjednoczonych.

Wykłada takie zagadnienia jak prawo konstytucyjne, pierwsza poprawka do konstytucji, prawo islamskie, orzecznictwo, prawo naturalne, prawo międzynarodowe, międzynarodowe prawa człowieka i historia konstytucjonalizmu.